

Kędziora, Andrzej

Muzeum przy Kolegiacie Zamojskiej

Muzealnictwo 33, 81-83

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Literatura

1. Armes N. J., *The seasonal activity of Anthrenus sarnicus Mroczkowski (Coleoptera: Dermestidae) and some other beetle pests in the museum environment.* "Journal of Stored Products Research", vol. 24, 1988 nr 1, s. 29-37.

Witold Karnkowski

Les anthrènes (*Anthrenus* spp.) — des insectes nuisibles dangereux des objets de musée

L'auteur discute des moyens de protection des collections de musée en face des insectes nuisibles dangereux, tels que sont

2. Gołębiowska Z., Nawrot. J., *Szkodniki magazynowe.* Warszawa 1976.

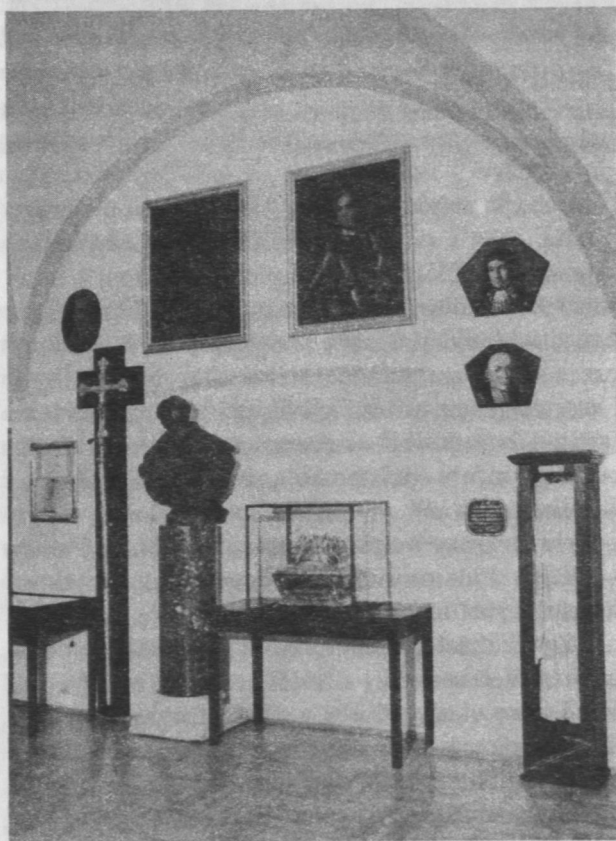
3. Mroczkowski M., *Klucze do oznaczania owadów Polski.*, cz. XIX, *Chrzęszcze — Coleoptera*, z. 52. *Skórniki — Dermestidae.* Warszawa-Wrocław 1954, s. 47.

des anthrènes, de même que les méthodes de les combattre.

Muzeum przy Kolegiacie Zamojskiej

25 października 1987 r. w Zamościu w XVI-wiecznej Infułatce otwarto Muzeum Sakralne Kolegiaty Fundacji Rodziny Zamoyskich. Zapro-

szonych gości powitał gospodarz Infułatki, ks. kanonik Jacek Żórawski — dziekan kolegiacki. Następnie głos zabrał pomysłodawca i organizator



1. Fragment ekspozycji.
1. Le fragment de l'exposition.

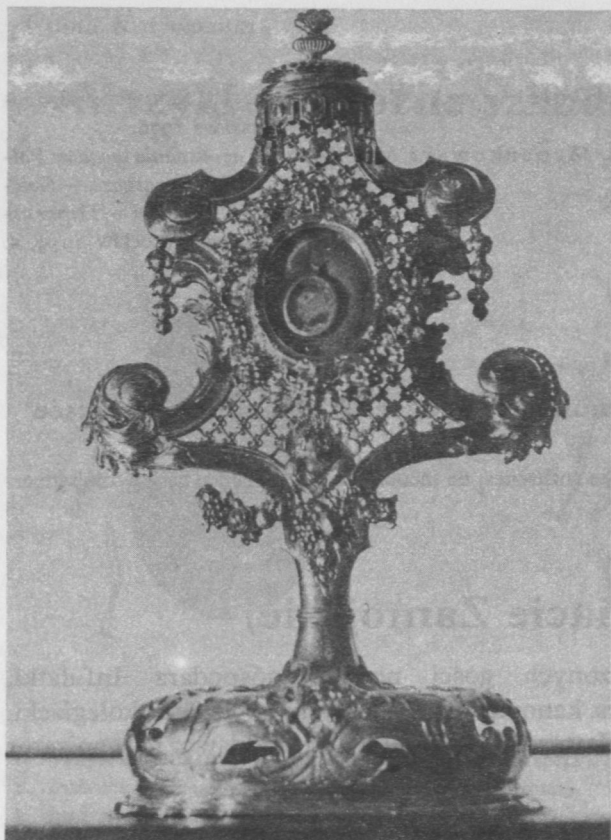


2. Relikwiarz św. Jana Kantego z 1702 r., szkoła krakowska.
2. Le reliquaire du saint Jean Kanty de 1702, l'école cracovienne.

muzeum, Jan Zamoyski — ostatni, XVI ordynat zamojski.

Myśl utworzenia muzeum zrodziła się jeszcze w 1938 r. Na ekspozycję złożyć się miały przede wszystkim bogate dary, składane przez wieki w skarbcu kościelnym kolegiaty przez rodzinę Zamoyskich.

Druga wojna światowa i zmiany, jakie po niej nastąpiły, spowodowały, że do sprawy utworzenia muzeum wrócono po prawie pół wieku. Po wybudowaniu nowego budynku w Infułatce zwolniło się



3. Relikwiarz św. Piotra z XVIII w., J. Navarra.
3. Le reliquaire du saint Pierre du XVIIIe siècle, J. Navarra.



4. Infuła, XVII w.
4. La mitre d'évêque, XVIIe siècle.
(wszystkie zdjęcia S.M.Orłowski)

obszerne pomieszczenie ze sklepieniem dekorowanym sztukaterią i kartuszem z herbem pierwszego infułata ks. Mikołaja Kiślickiego.

W czasie otwarcia historię tworzenia muzeum przedstawił główny konsultant wystawy, wybitny znawca przeszłości Zamościa, prof. Jerzy Kowalczyk. Ks. biskup prof. Bolesław Pylak, ordynariusz diecezji, poświęcił nową placówkę. W otwarciu uczestniczył również wojewoda zamojski, Bolesław Didyk i wicedyrektor ówczesnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Maria Sarnik.

Na poczesnym miejscu umieszczono brązowe popiersie Jana Zamoyskiego dłuta A. Le Bruna (z końca XVIII w.), przechowywane przez jezuitów warszawskich, stojące niegdyś w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej. Na ekspozycję złożyły się prawie wyłącznie zbiory kolegiackie, w większości nigdy dotąd publicznie nie pokazywane. Na uwagę zasługuje bogaty zestaw szat liturgicznych, z których najcenniejsze umieszczono w czterech dużych ga-

blotach. Są wśród nich dwa białe ornaty, pierwszy z datą 1583 i drugi prawdopodobnie ormiański z początku XVII w., komplet czerwony z atłasowo-brokatowej tkaniny z herbem Jelita (ornat, kapa, dalmatyka, a także antepedium) zamówiony przez kanclerza w 1601 r. we Florencji, zielony i czerwony ornat fundacji Tomasza Zamoyskiego (1612-1618), XVIII-wieczne ornaty z tkanin francuskich, infuły (najstarsza z początku XVII w.).

Ekspozowane są też stare relikwiarze, m.in. z rąbkami szaty (velum) Najświętszej Marii Panny — jeden z najcenniejszych tego typu zabytków w polskiej sztuce sakralnej, a zarazem jedno z cenniejszych dzieł polskiej sztuki jubilersko-złotniczej z przełomu XVI i XVII w., oraz relikwiarz św. Tomasza, św. Piotra, a ponadto okazały srebrny relikwiarz św. Jana Kantego — dzieło złotników krakowskich (1702); pacyfikały z relikwiami: drewniany inkrustowany masą perłową (z pierwszej połowy XVII w.), hebanowy z wizerunkiem Chrystusa z kości słoniowej (z drugiej połowy XVII w.),

z relikwiami św. Jana Nepomucena (z pierwszej ćwierci XVIII w.); wspaniałą późnorennesansowy kielich — dzieło miejscowego złotnika (1641), barokowa monstrancja z datą 1685, ampułki na wodę i wino, jakich nie posiadają nawet najwspanialsze polskie kościoły (ok. 1615), krzyż procesyjny fundacji Marcina Zamoyskiego osadzony na drzewcu chorągwi tureckiej zdobytej pod Chociem (1697), gotycka misa chrzcielna ze sceną *Zwiastowania Najświętszej Marii Panny*.

Wielką wartość historyczną ma biała płócienna koszula koronacyjna króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W muzeum umieszczono też suknie

z obrazu Matki Boskiej Zamojskiej, okazałą chrzcielnicę z brązu, znakomite dzieło mistrzów francuskich (ok. 1630), jedyny tego typu zabytek sztuki barokowej w Polsce, kocioł muzyczny (XIX).

Wśród licznych portretów, m.in. papieża Klemensa VIII (J. Majer, 1772), infulatów i ordynatów, należy zwrócić uwagę na wizerunek Tomasza Zamoyskiego pędzla Jana Kasińskiego (lata trzydzieste XVII w.) i unikatowy portret trumienny Jana Zamoyskiego Sobiepana (1665). Muzeum można zwiedzać w niedziele (godz. 10-12) i dni powszednie (godz. 12-14), z wyjątkiem poniedziałków.

Andrzej Kędziora

Wystawa pamiątek Powstania Warszawskiego w Pałacu Krasińskich w Warszawie

W dniach 29 VII-13 VIII 1989 r. czynna była wystawa poświęcona pamiątkom Powstania Warszawskiego. Zorganizowało ją Archiwum Państwowe m.st. Warszawy przy współpracy Biblioteki Narodowej. Pomysłodawcą wystawy i głównym realizatorem był Romuald Śreniawa-Szypowski, pracownik naukowy Archiwum. Dzięki jego zaangażowaniu i inicjatywie na wystawie znalazły się nigdzie uprzednio nie publikowane i wystawiane archiwalia i eksponaty, udostępnione przez żołnierzy AK, uczestników powstania.

Nie sposób wymienić wszystkich indywidualnych ofiarodawców, którzy udostępnili swoje cenne, chronione przez lata pamiątki, jakie ocalały z tamtych dni. Nie można jednak nie wspomnieć tu nie żyjącego już Joachima Joachimczyka, ps. „Joachim” — fotoreportera powstańczych dni, czy Leopolda Kummanta, którego zbiory prasy konspiracyjnej wzbogaciły wystawę. Słowa podziękowania należą się żołnierzom-powstańcom z oddziałów: „Chrobry I”, „Chrobry II”, „CZATA-49”, „Parasol”, „Dysk”, „Dyon Motorowy”, „Pięść”, „Żywiciel”, „Kryśka”, „Leśnik”, „Waligóra”, „Dzik”, „Gurt”, „Zaremba-Piorun”, „104 kompania ZSP”, „PWB/17/S”, oraz osobom, które użyczyły swych prac, a mianowicie Zuli Wiśniewskiej-Machnowskiej z Wenezueli, Juliuszowi Kuleszy i Jerzemu Wilkowi za grafiki i akwarele, Romualdowi Śreniawa-Szypowskiemu i Mirosławowi Śreniawa-Szypowskiemu, Mu-

zeum Rodziny Juszkiewiczów z Mławy i wszystkim tym, dzięki którym wystawę można było zorganizować.

Dzięki uprzejmości kierownictwa Biblioteki Narodowej pamiątki te mogły być wyeksponowane w pięknych salach Pałacu Krasińskich, gdzie 45 lat temu walczyły powstańcze oddziały „104 kompanii ZSP” i batalionu harcerskiego „Parasol”.

Wystawa ta mogła być jedną z tzw. okolicznościowych, związanych z kolejną rocznicą powstania. Mogła, bo w różnych okresach politycznych rocznice te miały różny przebieg. Przez lata zohydzano powstanie i jego uczestników. Aresztowano i mordowano tych, którym udało się uniknąć tego z rąk niemieckich oprawców. Sądono i skazywano na śmierć generałów, oficerów i żołnierzy-powstańców. Mimo tych aktów przemocy i barbarzyństwa pamięć o powstaniu trwała w pamięci i sercu narodu obok bohaterów powstań listopadowego i styczniowego, obok Peowiaków i Legionistów, obok Orląt Lwowskich i żołnierzy września. Trwała do czasów, kiedy można było białe plamy wypełnić prawdą, że nie było winy dowódców, że nie brakło męstwa powstańców, że ludność cywilna z wytrwałością znosiła cierpienia, że pomoc aliantów była nieskuteczna, a wojska sprzymierzeńców stały bezczynnie u bram konającego miasta.

Tytuł wystawy określił jej charakter. Nie było zamiarem organizatorów zrobienie wystawy o wy-